

29 441

JAK MOSKALE RZĄDZA KRÓLESTWEM POLSKIM

(KILKA TAJNYCH ROSYJSKICH
DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH)



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.
Nr 588



KRAKÓW, W LISTOPADZIE 1914 R.
NAKŁADEM LEOPOLDA TORUNIA.

DRUKARNIA LUDOWA. W KRAKOWIE, ULICA DUNAJEWSKIEGO L. 5.

SŁOWO WSTĘPNE.

Przedkładamy tu czytelnikom garść dokumentów, zebranych z jednego ośrodka administracyjnego w Królestwie. Nie przesortowaliśmy ich w celu wydobycia li tylko najbardziej sensacyjnych.

Owszem, podajemy je tak, jak były ułożone w teczce, streszczając tylko najbardziej monotonne raporty.

Chodziło nam bowiem o pokazanie, jak wygląda normalna „praca“ i „troska“ administratora rosyjskiego, notabene najbardziej przemysłowej i najżywszem tętnem pulsującej guberni w Królestwie — piotrkowskiej.

A dodać trzeba, że na czele tej guberni stał przecież nie nowicjusz w sprawie rządzenia, lecz długoletni przy paru generał-gubernatorach warszawskich kierownik ich kancelaryi, Jaczewskij.

Napróżno czytelnik, przerzucając te kartki, reprodukujące jego działalność, szukać będzie jakichś wskazówek dla podwładnych. Jak mają współdziałać dobrobytowi, higienie, oświacie ludności. Takiemi „bagatelami“ nie zaprzęta sobie głowy rosyjski administrator!

Cała uwaga jego skupiona jest na jednym punkcie — na policyjnym dozorcze; cała jego fantazja usiłuje zobrazować podwładnym, w jaki sposób i kogo śledzić mają. Zresztą wysiłku zbytniego to nie wymaga: wiadomo, że dziś największymi buntownikami są robotnicy, więc kancelarya gubernatorska układa np. kalendaryum dat, kiedy należy szczególnie śledzić i łowić „podżegaczy“.

Ale prócz tych aktualnych wrogów wewnętrznych stary szablon, schlebający przytem prawosławiu, każe widzieć niezmiennie niebezpiecznych działaczy antypaństwowych... w księżach. Więc sypią się zapytania i raporty o różnych proboszczach, czy wyjeżdżali lub nie zagranicę? Bo wszelka podróż do Trenczyna np. lub Marienbadu jakiegoś członka kleru pachnie „jezuicką intrygą“, „austryacką zmwą“ i odbudowywaniem Polski...

A na temat polsko-austriacko-galicyjskiej propagandy, mnożą się różne doniesienia: mamy już w tych dokumentach rok 1913 — silne zaostrzenie się stosunków austriacko-rosyjskich. Kancelarja gubernatorska w Piotrkowie poucza tedy podwładne sobie organy o knoowaniach zakordonowych: znów wedle starego szablonu akcja antyrosyjska ogniskuje się rzekomo — w gniazdach sokolich. Już jest 40.000 sokołów, zdecydowanych do walki z Rosją, tyłuż Ukraińców... połączyło się z Polakami, a na czele polskich hufców zbrojnych stanąć ma poseł do parlamentu wiedeńskiego Stanisław (sic!) Tetmajer... Inna informacja głosi, że od Krakowa po Tarnobrzeg

tworzą się „bandy“ polskie: jedna Bartosza Głowackiego (którego nazwisko zrusyfikowano na Gławacki), a druga Tadeusza Kościuszki; w niefortunnej redakcyi rosyjskiej wypadła ta „wiadomość“ tak, jak gdyby Głowacki i Kościuszko byli partyzantami, organizującymi owe „bandy“...

Policya zatem ma śledzić robotników, zamierzających strejkować, księży, bojowców, emisaryuszów z band Tetmajera lub Głowackiego i t. d.

Woli ona, rozumie się, fabrykowanie różnych donosów na tem tle od pełnienia takich czynności policyjnych, jak tropienie zbrodniarzy, a zwłaszcza zawodowych bandytów. Ciekawe jest, iż jakby za wstęp do „wypracowań“ zawartych w owej zdobytej teczce — służyć może melancholijny okólnik poufny: „Do naczelników powiatotowych“, stwierdzający, iż policya toleruje rozwój bandytyzmu przez wygodnictwo, lub z bardziej jeszcze rażących odchyień od swych obowiązków służbowych... Co ma znaczyć ów kwiatek stylistyczny? Czytelnik zakordonowy wie dobrze: tak dźwięcznie nazwano łapówkę, tanyemę z plonów bandyckich... Policya rosyjska woli polubowne „bumażki“, niż ryzyko nieprzyjaźni z bandytami. Poco jej szukać niebezpieczeństw po gąszczach i bezdrożach, gdy może spokojnie przy kominku inkasować kubany, a wzamian spóźnić się zawsze na miejsce zbrodni i markować swoją energię — aresztowaniem ludzi niewinnych.

Ponieważ niewinnych więcej bywa, niż sprawców zbrodni, połów może być liczniejszy i, co się traci na jakości, odbija się na ilości.

W cyrkularzu, o którym mowa, pan Jaczewskij nie chciał jednak zostawiać samych jeno czarnych barw w charakterystyce podwładnej sobie policyi — dodaje więc i czysto literacki zwrot, że od tej reguły trafiają się wyjątki, mogące być „ozdobą“ najlepszej policyi. Za to jakże pilną uwagę zwracają łapownicy rosyjcy na najlżejszy objaw życia polskiego, jak „opiekują“ się za pomocą szpiegów młodzieżą polską, nawet wtedy, kiedy ta zgromadza się, aby urzędowo uczcić jubileusz Romanowych...

Na tych paru wstępnych uwagach poprzestaniemy — resztę dopowie sama „Silva rerum“ gubernatora rosyjskiego i odsłoni typowe dla tych władców gubernialnych horyzonty myślowe i administracyjne.

Oto jak rządili w Polsce rosyjscy czynownicy:

Okólnik o bandytyzmie.

M. S. W.

Poufne.

Piotrkowski
Gubernator
Nr. 13409.

Do Naczelników powiatów.

10. czerwca 1913 r.
miasto Piotrków.

Badanie spraw o napadach złodziei i rozbójników, które się zdarzały w ostatnich czasach w gubernii piotrkowskiej, wykazuje, iż bardzo często grabieżcom i rozbójnikom dają schronienie mieszkańcy wsi (chłopi, leśnicy, sklepikarze i t. d.). Podobne czyny są powtarzane przez jedne i te same osoby wielokrotnie i takie ukrywania trwają czasem po kilka dni. Wie o tem ludność miejscowa, lecz nie wie policya, albo dowiadyje się ostatnia.

Te smutne objawy z jednej strony potęgują bezkarność bandytów, których bezczelność przekroczyła wszelką miarę cierpliwości, z drugiej zaś strony świadczą o tem, że policya jest źle poinformowana i lekkomyślna; policya, nie licząc rzadkich szczęśliwych wyjątków, jak gdyby zapomniała o tem, że pierwszym jej obowiązkiem jest pilnować bezpieczeństwa ludności, w odnośnych obwodach. Wielu, jeśli nie większość, urzędników policyjnych dba przedewszystkiem o swe życie osobiste, inni zaś pozwalają sobie na jeszcze bardziej rażące odstępstwa od obowiązków służbowych, niżsi zaś urzędnicy policyjni idą za przykładem swych naczelników. Autorytet policji w oczach ludności pada nisko. Zbrodnicze żywioły z nią zupełnie się nie liczą, widząc w ogromnej większości wypadków zupełną bezskuteczność poszukiwań policyjnych. Albowiem istotnie policya przybywa na miejsce wypadków zbyt późno, prowadzi poszukiwania niedbale i nieumiejętnie, traci z oczów rzeczywistych zbrodniarzy, i zamiast nich chwyta ludzi niewinnych, byleby tylko odpisać Naczalstwu, że przyaresztowano tyle a tyle osób „podejrzanych“ o wykonanie zbrodni. Po upływie jednego albo dwóch tygodni, ci podejrzani wobec braku dowodów są puszczani na wolność, a następnie sama zbrodnia idzie w niepamięć.

Naczelnicy powiatów, którzy nigdy nie powinni zapominać o tem, że zgodnie z art. 90. T. Il. Inst. Gub. Królestwa Pol-

skiego im „poleca się bezpośrednio kierownictwo policyi w powiecie“, zazwyczaj patrzą na siebie tylko jako na administratorów, polecają sprawy policyjne prawie wyłącznie naczelnikom straży ziemskiej i uważają za rzecz nieodpowiednią dla swej godności bezpośredni i przytem niepapierowy udział w poszukiwaniach chociażby z racyi zbrodni ważniejszych np. napadów rozbójniczych i grabieży.

Muszę przytem zauważyć z uczuciem ulgi, że wśród podwładnych mi urzędników policyjnych wszelkich rang są urzędnicy wzorowi, którzy się odznaczyli w sprawie walki z bandytyzmem i mogą być dla policyi ozdobą, lecz powtarzam są to tylko pojedyncze wyjątki, którym bardzo ciężko jest pracować w ogólnej atmosferze zbrodniczej obojętności i bierności otaczającego środowiska.

Zwracając uwagę Naczelnikom powiatów i Naczelnikom straży ziemskiej na wskazane powyżej niemożące być tolerowane w służbie i zbrodnicze dla sprawy rysy wielu urzędników policyjnych, uprzedzam ich, że jeśli nadal będą wobec obowiązków służbowych wogóle i wobec walki z bandytyzmem w szczególności tak samo bierni, jeśli poszukiwanie grabieżców i rozbójników będzie doprowadzało do takich samych ujemnych rezultatów, w takim razie winnych urzędników policyjnych od Naczelnika powiatu począwszy a na strażniku skończywszy oczekuje zwolnienie od służby.

Co zaś do niektórych środków ogólnych, mogących dopomóc do wyszukania bandytów, polecam panu:

1) aby strażnicy częściej obchodzili swe rewiry w celu otrzymania od ludności wiadomości o ukrywających się zbrodniarzach lub osobach podejrzanych. Widocznie o takich obchodzeniach zapomniano, a przedewszystkiem takowych nikt nie kontroluje. Uskutecznianie takiej kontroli polecam nietylko Naczelnikom straży ziemskiej, lecz także Panu.

2) zawiadomić ludność wiejską przy pomocy wójtów i sołtysów, albo też innych celowych środków, że współcześni bandyci grabią i mordują nie tyle bogatych ile mniej zamożnych nie wyłączając chłopów, i że wobec tego dawać im schronienie to znaczy działać na własną szkodę.

3) ogłosić po wsiach, że za wydanie bandytów będzie się wydawało większe nagrody pieniężne.

4) uprzedzić ludność wiejską (zwłaszcza leśników, właścicieli domów zajezdnych, piwiarni i t. p.), że za ukrywanie grabieżców i rozbójników grozi sądownie katorga, a w razie skierowania sprawy na drogę administracyjną — zesłanie do gubernii syberyjskich.

5) zwrócić specjalną uwagę na otrzymywanie wiadomości poufnych o bandytach oraz miejscach gdzie się ukrywają. Jeśli te wiadomości będą prawdziwe, w takim razie osobom, które takowe zakomunikowały, będą wydawane nagrody, z zachowaniem zupełnej konspiracyi.

6) pilnie uważać na ukazywanie się i zachowanie bezrobotnych, gdyż tacy dostarczają głównego kontyngentu grabieżców. Obecnie w Łodzi oraz innych miastach przemysłowych gubernii piotrkowskiej wiele fabryk zmniejsza produkcję, a inne się zupełnie zamyka. Zwolnieni robotnicy, jeśli pochodzą ze wsi, idą na wieś, lecz wielu z nich odzwyczajwszy się od prac wiejskich nie chcą się niemi zająć, spędzają czas na hulankach i bezczynności i chętnie przyłączają się do band rozbójniczych. Jeśli strażnicy należycie wykonywują swoją pracę, w takim razie nie mogą nie wiedzieć o takich hulających ludziach, zaś sposoby prześladowania ich w drodze administracyjnej są następujące: *a)* oddawanie pod nadzór policji, *b)* jak najbardziej częste pociąganie do odpowiedzialności za naruszenie obowiązkowych przepisów warszawskiego generała gubernatora z dnia 25 lutego br. *c)* w ostateczności należy polecać wysyłanie ich z obrębu gubernii piotrkowskiej.

7) perswadować strażnikom, że przy prześladowaniu bandytów, którzy są zawsze dobrze uzbrojeni, należy działać ogniem szybko, mężnie i celnie, inaczej bowiem czynownicy policyjni sami życie postradają. Niechaj strażnicy w takich wypadkach nie boją się używania broni; sąd ich zato nie ukara, zaś ja szczerze nagradzam za każdego zabitego bandytę.

Niezależnie od powyższego proszę Pana starannie sprawdzać, o ile sami urzędnicy policyjni zasługują na zaufanie; niepodobna zapominać, że w ciągu ostatnich lat ośmiu także wśród policji byli zdrajcy, którzy służyli tej i tamtej stronie; takie wypadki możliwe są i teraz.

Niniejszy mój okólnik proszę przyjąć do wiadomości, proszę przeczytać naczelnikowi straży ziemskiej, nie ogłaszać i przechowywać osobiście u siebie w ubikacji tajnej.

Gubernator *Jaczewskij*.

Okólnik o transportach polskich odez w i broni.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

Ściśle poufne.

Okólnik.

Kancelarya.

Grupa spraw II.
Nr. 21600.
22. październ. 1912
miasto Piotrków.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Do wiadomości głównego Naczelnika kraju doszło, iż przez austriackich agentów jest prowadzona wzmocniona propaganda w kraju nadwiślańskim, celem przygotowania i zorganizowania powstania. W tym celu ma się skierować do kraju nadwiślańskiego setki tysięcy odez w, przygotowanych we Wiedniu; w Krakowie zaś urzą dza się skład broni, którą zamierzono przenieść przez naszą granicę dla powstańców.

Zawiadamiając o powyższem na skutek okólnika kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora Nr. 1901 polecam Naczelnikom powiatowym i Policmajstrom poczynić odpowiednie kroki celem przeszkodzenia w przewożeniu wspomnianej broni i odez w, oraz donosić mi o każdym wykryciu takowych dla zakomunikowania głównemu Naczelnikowi kraju.

Podpisał: Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Okólnik o transportach broni z Austrii.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

Kancelarya.

Grupa

spraw tajnych.
Nr. 23832.

14. listopada 1912.
miasto Piotrków.

Pilne.
Ściśle poufne.
Okólnik.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Kancelarya warszawskiego generał-gubernatora okólnikiem z dnia 12 listopada zawiadomiła mnie, dla odpowiednich zarządzeń, iż doszło do wiadomości głównego Naczelnika kraju, że mniej więcej przed dziesięciu dniami z wiedeńskiego arsenału wysłano do Krakowa pierwszą partycję karabinów i rewolwerów celem urzędzenia głównego składu dla band powstańczych, złożonych z Polaków kraju tutejszego. Większość karabinów tej partycji (blisko trzy i pół tysięcy manlicherów) jest zbrakowana.

Zawiadamiając o powyższem polecam panu:

1) Zarządzić wzmocnienie śledzenia osób, które wyjeżdżają z obrębu kraju do Austrii, gdzie mogą otrzymywać wspomnianą broń, a także osób, które przyjeżdżają do kraju tutejszego z Austrii i mogą broń przywozić ze sobą;

2) Zarządzić jak najczęstsze rewizye celem wykrycia broni tam, gdzie z największem prawdopodobieństwem można przypuszczać przechowywanie broni; przyczem przyaresztowywać wszystkie osoby posiadające broń wspomnianego systemu i o tem natychmiast donosić mnie oraz Naczelnikowi miejscowemu powiatowego żandarmskiego zarządu;

3) Ponieważ przy skutecznianiu podobnych rewizyi możliwe jest starcie z „bojowcami“, więc zwrócić specjalną uwagę na to, aby rewizye takie skuteczniano w obecności wystarczającej liczby zupełnie uzbrojonych policyantów oraz z zachowaniem wszystkich środków ostrożności.

4) W razie otrzymania przez Pana jakichkolwiek nowych wiadomości, dotyczących przywiezienia broni do kraju nadwiślańskiego, natychmiast donosić mi o tem, nie czekając na rezultaty sprawdzania wspomnianych wiadomości, które powinno być uskutecznione z możliwą starannością.

Podpisał: Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

„Program“ współdziałania Austrii z Polakami.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski

Kancelarya

Grupa spraw I.
Nr. 1648

18 stycznia 1913 r.
miasto Piotrków.

Ścisłe poufne.

Okólnik.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów Gubernii piotrkowskiej.

Według dostarczonych mi przez głównego naczelnika kraju wiadomości, pod wpływem naprzężonych stosunków między Rosją a Austrią, nadzieja wzrosła w polskich kołach rewolucyjnych możliwości zbrojnego konfliktu w najbliższej przyszłości pomiędzy wymienionymi państwami oraz na wykorzystanie przez Polaków tego konfliktu w celu przywrócenia niepodległości Polski. Na niektórych zebraniach w Austrii otwarcie wygłaszano mowy nawołujące słuchaczy do zbrojnego powstania, do wojny z Rosją, do zbierania ofiar na utworzenie i uzbrojenie oddziałów dla wtargnięcia w granice Rosyi. Na jednym z takich zebrań biorący udział w niem Polacy rosyjscy, podobno obiecali w razie wojny z Rosją psuć koleje rosyjskie i wszystko palić. Na tem samym zebraniu przedłożono słuchaczom opracowany przez austriackie ministerstwo wojny program, zawierający dyrektywy dla czynnej walki narodu polskiego w razie możliwego konfliktu Austrii z Rosją. Ogólne podstawy tego programu według wiadomości dziennikarskich podobno są następujące:

1) Początkowo stosunek polskich sił narodowych do walki ma być wyczekujący;

2) W pierwszym okresie walki polscy partyzanci mogą pomagać ze swojej strony tylko w niewielu ściśle określonych wypadkach przerywania i niszczenia rosyjskich linii komunikacyjnych;

3) W żadnym wypadku nie biorą udziału w walce czynnej te osoby, które w ten lub inny sposób uczestniczą w robocie wywiadowczej, nawet odwrotnie, starają się przyjaznym stosunkiem do wojsk rosyjskich uniknąć wszelkich podejrzeń;

4) Robota polskich partyzantów ma przybrać możliwie szerokie rozmiary, albo po kilku rosyjskich porażkach, gdy oddziały armii rosyjskiej zostaną zdemoralizowane, albo też w razie wtargnię-

cia rosyjskiej armii w granice Austrii celem oddziaływania na rosyjskie komunikacje i odciągania rosyjskiej jazdy;

5) Zapasów nie należy niszczyć, lecz dobrze je ukrywać przed Rosyanami, ażeby w razie potrzeby mogły służyć austriackiemu wojsku;

6) Ogólny charakter walki ma być konspiracyjny, lecz wytrwały, wreszcie

7) Austriacki rząd spieszy z wydatną pomocą polskim partyzantom, dając im broń, amunicję i wyekwipowanie.

Pozatem istnieją dane, wskazujące, że zamiary udzielenia zbrojnej pomocy Austrii w razie wojny z Rosją obejmują także szerokie koła społeczne, gdyż myśl ta jest propagowana także przez niektóre partie, z których „Polska Partya Socjalistyczna“, „Narodowy Związek Robotniczy“, „Organizacya Niepodległościowej Inteligencji“, „Polska Partya socyalno-demokratyczna Galicyi i Śląska“ oraz „Polska Partya w Austrii“ nawet postanowiły utworzyć przez swych reprezentantów „Komisję Tymczasową“ dla czynności przygotowawczych celem zorganizowania zbrojnych sił w Polsce, oraz zbierania potrzebnych środków. „Narodowy Związek Robotniczy“, sądząc na podstawie wydanych przezeń odezw, postanowił na dzień urządzanej w Krakowie uroczystości pięćdziesiątej rocznicy ostatniego powstania wydelegować tam dwóch reprezentantów celem wyjaśnienia stanowiska, jakie mają zająć Polacy w razie powstania, oraz celem wyszukania sposobów zbliżenia się do austriackich wojskowych żywiołów. Na głównego naczelnika sił powstańczych podobno jest już upatrzony członek austriackiego parlamentu Stanisław Tetmajer, który po ogłoszeniu wojny niezwłocznie przybędzie do kraju nadwiślańskiego. Miejscomi zaś reprezentanci „Narodowego Związku Robotniczego“ zbierają w sposób tajny adresy mieszkających w Warszawie oficerów, których postanowiono wraz z rozpoczęciem działań wojennych wszędzie zabijać (na ulicach, w mieszkaniach, w restauracjach i t. p.).

O stosunku Polaków kraju nadwiślańskiego do obecnej chwili politycznej, można sądzić także na podstawie rezolucyi „Polskiego Koła sejmowego“ w austriackim parlamencie, w których jest mowa o tem, że część Polaków kraju nadwiślańskiego nie pozostaje bierną i przygotowuje się do czynnych wystąpień na szkodę Rosyi. Być może, obecna pięćdziesiąta rocznica powstania roku 1863 jeszcze bardziej podnieci podniecony stan ten wrogo usposobionej przeciw Rosyi części ludności polskiej w kraju nadwiślańskim.

Zamierzając wobec tego przedsięwziąć najbardziej stanowcze kroki celem uprzedzenia i uniemożliwienia ewentualnych wystąpień buntowniczych ze strony wymienionej części ludności polskiej, główny Naczelnik kraju prosi mnie o udzielenie podlegającej mej władzy policji i administracyi odpowiednich wskazówek.

Komunikując o sprawach wymienionych Naczelnikom powia-

towym i Policmajstrom celem zarządzenia najbardziej starannego i czujnego śledzenia nastroju ludności gubernialnej w związku z sytuacją polityczną na zachodzie, polecam donosić mi (w wypadkach najbardziej poważnych telegraficznie) niezwłocznie o wszystkich zasługujących na uwagę przejawach, mających charakter polityczny, celem doniesienia generał-gubernatorowi.

Podpisał Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam zarządzający kancelaryą Gubernatora piotrkowskiego *Lewkowskij*.

Okólnik o agitacyi księży za powstaniem.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

—
Kancelarya.

—
Grupa spraw I.
Nr. 3977.

13. lutego 1913 r.
miasto Piotrków.

Ściśle poufne.
Okólnik.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego otrzymał wiadomości, iż rzymsko-katolicy księży prowadzą wśród ludności antyrządową agitację, przytaczając jako wzór Bułgarów i Serbów, którzy osiągnęli dzięki swej jedności tak znakomite sukcesy w wojnie z Turcyą i nawołując swych parafian do podobnej jedności oraz do współdziałania z Austryą w razie wojny z tem mocarstwem, które może dopomóc przywrócić niepodległość Królestwa Polskiego.

Zgodnie z listem pomocnika warszawskiego generał-gubernatora z dnia 3 lutego Nr. 627/5 polecam Naczelnikom powiatowym i Policmajstrom przedsięwziąć kroki w celu wzmocnienia nadzoru we wspomnianym kierunku nad księżmi rzymsko-katolickimi i w razie uzyskania jakichkolwiek danych, mających Związek ze wspomnianą powyżej agitacją, nie z w ł o c z n i e donieść mi o tem.

Podpisał: Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Okólnik o „bandach“ polskich w Galicyi.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

Kancelarya.

Grupa spraw I.
Nr. 5844.

8. marca 1913 r.
miasto Piotrków.

Ściśle poufne.

Okólnik.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Do wiadomości mej doszło, że w ostatnich czasach polska ludność Galicyi w zupełności współczując agresywnym zamiarom Austrii, utworzyła z młodzieży uzbrojone bandy w charakterze oddziałów partyzanckich dla pomocy wojskom austriackim w razie wojny z Rosyą i że wydawszy znaczne kwoty na swoją organizacyę, bandy te, w których znajdują się także poddani rosyjscy, przeważnie przestępcy polityczni oraz zbiegli bandyci, mają zamiar z początkiem wiosny odbywać wyprawy do granic Rosyi, celem uskutecznienia wielkich ekspropriacyj.

Zawiadamiając o powyższem, proponuję Naczelnikom powiatowym i Policmajstrom 1) zarządzić bardziej staranne śledzenie policyjne, czy się nie zjawia podobne bandy, 2) zarządzić kroki zapobiegawcze celem uniemożliwienia planowanych działań ekspropriacyjnych i 3) o wszystkim, cokolwiek będzie spostrzeżone w tym kierunku, niezwłocznie donosić mnie.

Podpisał gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Okólnik o „bandach“ Tadeusza Kościuszki i Bartosza Głowackiego.

M. S. W.

Gubernator
piotrkowski.

Kancelarya.

Grupa spraw I.
Nr. 8231.

7. kwietnia 1913 r.
miasto Piotrków.

Ścisłe poufne.

Okólnik.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów Gubernii piotrkowskiej.

Według posiadanych przez Departament policji danych, obecnie organizują się w Galicyi powstańcze bandy w celu wtargnięcia w obręb Rosyi. Organizatorzy band w Galicyi chodzą ze wsi do wsi i spisują tych, którzy chcą działać przeciwko Rosyi, zapewniając, że Polacy rosyjscy wystąpią razem z nimi. W obwodzie Kraków—Tarnobrzeg formują się dwie bandy: Bartosza Głowackiego i Tadeusza Kościuszki, liczące każda po pięć tysięcy ludzi. Razem w Galicyi jest blisko 40.000 polskich „Sokolów“ i tyłuż „Ukraińców“, którzy w dniach ostatnich połączyli się z Polakami. Wszystkie te partje odbywają kursa strzelania. Dzień wybuchu powstania jest trzymany w wielkiej tajemnicy. Bardzo się liczy na poparcie Polaków rosyjskich. Poza tem wodzowie polskiego ruchu pokładają nadzieje w tem, że rosyjskie wojska oddalone od granicy, będą stawiały słaby opór. Na czele całego polskiego ruchu w Galicyi stoi namiestnik Bo-brzyński, który się wystarał u rządu o karabiny i naboje dla uzbrojenia polskich band. W chwili wtargnięcia band z Galicyi do kraju nadwiślańskiego celem urzędzenia powszechnego powstania w Rosyi, według obliczeń Polaków, w państwie rosyjskiem powinny wybuchnąć strejki kolejowe, powinny być zepsute telegrafy i telefony, a pozatem mają się odbyć zamachy na życie wyższego personalu wojskowego i administracyjnego we wszystkich miastach; podobno te role już są podzielone pomiędzy partjami bojowców.

O powyższym komunikuję Naczelnikom powiatowym i policmajstrom gubernii piotrkowskiej, uzupełniając okólnik z dnia 8. marca Nr. 5844 dla odpowiednich zarządzeń.

Podpisał Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Okólnik o księżach w Królestwie, pracujących dla sztabu austriackiego.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

Ścisłe poufne.
Okólnik.

—
Kancelarya.

—
Grupa spraw I.
Nr. 13910.
15. czerwca 1913 r.
miasto Piotrków.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Do wiadomości pełniącego obowiązki generał-gubernatora doszło, że na ostatnich polskich zgromadzeniach we Lwowie uznano konieczność masowego wciągnięcia księży rzymsko-katolickich do sprawy zjednoczenia anty rosyjskiej działalności Polaków, mieszkających w Rosyi, i tym księżom ma się polecić szerokie zbieranie informacji w obwodach ich parafii kościelnych; ta myśl ma być Polakom podsuniętą przez austriacki sztab generalny, opracowujący obecnie kwestyę sposobów i terminów dostarczania wiadomości przez księży. Przytem zwraca na siebie uwagę surowy zakaz wydany księżom rzymsko-katolickim wszelkiej działalności w zakresie agitacji politycznej w czasie pokojowym, gdyż ta z łatwością może być przez rosyjskie władze spostrzeżona.

O powyższem na skutek listu P. O. Dyrektora kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora komunikuję Naczelnikom powiatów i Policmajstrom w celu staranniejszego doglądania działalności rzymsko-katolickich księży.

Podpisał Gubernator *Jaczewskij*

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: P. O. pomocnika zarządzającego kancelaryą
M. Korzon.

Okólnik o agentach Austrii w Królestwie.

M. S. W.
Gubernator
piotrkowski.

Ścisłe poufne.
Okólnik.

—
Kancelarya.

—
Grupa spraw I.
Nr. 25180.
29. listopada 1912.
miasto Piotrków.

Do Naczelników powiatowych i Policmajstrów
Gubernii piotrkowskiej.

Według posiadanych informacji austriacki sztab generalny powiększył skład tajnej agentury w naszych garnizonach lubelskiego, wołyńskiego i podolskiego obwodu razem o 180 osób. W punktach znajdujących się przy kolejach liczbę agentów doprowadzono do ośmiu, zaś w punktach poza obrębem takich — do sześciu. Pensji każdemu agentowi wyznaczono po 80 koron miesięcznie, wobec czego skład agentów jest poziomu niskiego, pracę zaś się skutecznie wyłącza z pamięci. Poza tem są dane, iż rząd austriacki wydelegował do pogranicznej strefy rosyjskiej emisaryusza celem szpiegowania, a jednocześnie celem agitacji wśród ludności przeciwko wojnie.

Podając sprawę powyższą do wiadomości, na skutek okólnika warszawskiego generał gubernatora z dnia 24 listopada Nr. 2218, polecam Naczelnikom powiatowym oraz Policmajstrom wzmocnić śledzenie przyjeżdżających obcokrajowców oraz urzędników świeżo przyjętych na służbę na kolei nadwiślańskiej oraz warszawsko-wiedeńskiej.

Podpisał Gubernator *Jaczewskij*.

Kontrasygnował zarządzający kancelaryą *Lewkowskij*.

Potwierdzam: zarządzający kancelaryą *A. Lewkowskij*.

Streszczenie

mniej ważnych poufnych dokumentów z Noworadomskiego Zarządu powiatowego.

(Z tych ciekawsze są oznaczone tłustymi czcionkami).

I.

Naczelnik zarządu żandarmskiego powiatów częstochowskiego i noworadomskiego 7 stycznia 1913 zawiadamia powiatowego naczelnika (w Noworadomsku), że na środę 9 stycznia pomiędzy stacyami Widzewem i Noworadomskiem planowany jest napad na pociąg idący ze Sosnowca do Warszawy, w którym ma być przewożona znaczna kwota pieniędzy. Prosi wobec tego oświetlić miejscowość pomiędzy wspomnianymi stacyami z obu stron toru kolejowego i starannie rewidować wszystkie osoby zbliżające się do toru i wzbudzające podejrzenie; wysłać na stację Rudnik kilku przebranych strażników, którzy mają wsiąść do pociągu pocztowego i jechać do Noworadomska w różnych wozach, lecz bliżej hamulców. Mają mieć pod paltem przypięte z lewej strony białe kokardki, lecz pokazać je tylko w razie napadu. Pozatem prosi wysłać kilku strażników w uniformach, którzy mają wsiąść częściowo w Rudnikach, częściowo w Kłomnicach. Naczelnik żandarmski (autor dokumentu) ma też jechać tym pociągiem w uniformie i w razie potrzeby strażnicy mają wykonywać jego rozporządzenia, zaś starszy (w cywilu) ma wsiąść do tego wozu, gdzie będzie ów naczelnik. W wozach strażnicy mają starannie obserwować pasażerów. O przyczynach, które wywołały niniejsze rozporządzenie, prosi nikomu nie mówić.

Rotmistrz *Kisliński* (?).

II.

Gubernator piotrkowski zawiadamia 29 stycznia 1913 powiatowych naczelników i policmajstrów, że według referatu tajnego radcy Koszki, wydelegowanego w roku 1911 z rozkazu najwyższego dla przeglądu spraw zarządu warszawskiej katolickiej dyecezyi, księża katolicy konsekwentnie przeprowadzają wraz z tym zarządem pewien system działania. Polega on na tem, że ze szkodą rosyjskich interesów narodowych podnieca się szowinizm polski, oraz tworzy się odpowiedni grunt dla rozwoju religijnego separatyzmu i prozelityzmu. Oficjalnej korespondencyi nie prowadzi się w języku państwowym, rozpowszechnia się

tajną naukę polską i wzmacnia się związek duchowieństwa z polskimi stowarzyszeniami oświatowymi i dobroczynnymi. Spostrzeżono, iż warszawska archidiecezja ustanowiła zakazany przez ustawę bezpośrednio związek z rzymską kuryą, z generałem zakonu kapucynów w Rzymie, oraz z innymi zakonami nie wyłączając i jezuickiego; zjednoczyła pod kierownictwem warszawskiego arcybiskupa działania innych biskupów kraju nadwiślańskiego, skierowane do walki z rządem np. w kwestyi wykładania rosyjskich przedmiotów w seminariach rzymsko-katolickich i t. d. Spostrzeżono, iż wbrew ustawom dopuszczono zgromadzenia księży dla rekolekcyi do klasztorów; iż kościół przywłaszczył sobie funkcye władzy państwowej, delegując księży dla urządzania nabożeństw po parafiach katolickich; urządza bez zezwolenia rządu wszelkiego rodzaju bractwa, i tworzy za zezwoleniem tylko władzy duchownej towarzystwa księży patronów, stojących na czele oddziałów związku robotników chrześcijańskich. Skonstatowano fakta prozelityzmu religijnego, który się nie cofa przed jawnem naruszeniem najwyższego ukazu (17 kwietnia 1905) i wskazówek ministerstwa spraw wewnętrznych z 18 sierpnia tegoż roku.

Wobec tego zgodnie z poleceniem ministra spraw wewnętrznych i okólnikiem warszawskiego generał-gubernatora, gubernator piotrkowski poleca powiatowym naczelnikom i policmajstrom jak najbardziej starannie śledzić czynności księży rzymsko-katolickich w zakresie religijnym i społecznym.

III.

Piotrkowski gubernator 31 stycznia 1913 zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów gubernii piotrkowskiej, że z racyi jubileuszu trzechsetnej rocznicy Romanowych rewolucyoniści zagranicą wydali szereg broszur rosyjskich (socjaliści-rewolucyoniści oraz socyalni demokraci), jednocześnie żywioly opozycyjne wydały w Berlinie obszerną książkę z rysunkami pod tytułem „Ostatni samodzierżca“. Tak samo w granicach cesarstwa rewolucyoniści zapewne zechcą rozpowszechniać odpowiednie odezwy, urządzać demonstracye i zebrania. Wobec tego gubernator zwraca uwagę, że rewolucyoniści zapewne będą przysyłać te swoje wydawnictwa w listach, dziennikach, przesyłkach, walizkach z podwójnem dnem itd. Departament policyi, z rozkazu zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, prosi zwrócić uwagę na możliwość ukazania się wśród ludności podobnych wydawnictw zbrodniczych i przedsięwziąć wszelkie możliwe kroki celem uniemożliwienia rozpowszechniania takowych.

Gubernator *Jaczewskij*.

IV.

Warszawski generał-gubernator, 5 lutego 1913 zawiadamia naczelników rzymsko-katolickich dyecezyi w Królestwie Polskiem,

warszawskiego konsystorza ewangelicko-reformowanego, oraz administratora wszystkich gmin maryawickich, że dzień 21 lutego 1913, jako jubileusz Romanowych, ma być dniem galowym, w którym należy urządzić uroczyste nabożeństwo w świątyniach. W tym dniu ma być ogłoszony najmiłościwszy manifest, który wskaże między innymi na niezwykle znaczenie tego wypadku państwowo-patriotycznego, przeżywanego przez ludność w łączności z rodziną carską.

Generał-Gubernator *Skatton*.

V.

Piotrkowski generał-gubernator 9 lutego 1913 zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów o powyższym okólniku generał-gubernatora i poleca zwrócić specjalną uwagę na zastosowanie go do duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Należy je wypytać dokładnie, czy otrzymało odpowiednie rozporządzenie od swej bezpośredniej władzy i ewentualnie dać do podpisania powyższy okólnik, aby bezwarunkowo został wykonany. Wogóle należy zwracać uwagę, by 21 lutego odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach i w razie, jeśli w jakiegokolwiek świątyni nabożeństwo się nie odbędzie, należy natychmiast donieść gubernatorowi.

VI.

Gubernator piotrkowski zawiadamia 8 lutego 1913 naczelników powiatowych i policmajstrów, iż 21 lutego w dzień jubileuszu Romanowych planowane są demonstracyjne wystąpienia rewolucyjnych żywiołów. Wobec tego poleca, aby, celem uniemożliwienia wystąpień uczącej się młodzieży, przełożeni wszystkich zakładów naukowych zwrócili specjalną uwagę na niedopuszczanie wśród uczących się zebrań i narad w obrębie gmachów szkolnych, przyczem nie należy pozostawiać młodzieży bez nadzoru także na zebraniach legalnych, urządzanych przez władze, np. podczas aktów uroczystych, gdzie młodzież może zbierać się grupami w celach przestępnych. Należy przedsięwziąć kroki, aby uniemożliwić wszelkie demonstracje ze strony młodzieży poza obrębem gmachów szkolnych. Należy wzmocnić śledzenie mas robotniczych i polecić właścicielom przedsiębiorstw fabrycznych i górniczych badanie nastrojów robotniczych, oraz uprzedzić tych przedsiębiorców, iż jeśli nie zastosują się do tego żądania i nie będą o wszystkim, cokolwiek wyda się podejrzanym, donosić policji, zostaną ukarani bez wszelkich względów. Gubernator wskazuje, że w tych wszystkich czynnościach naczelnicy powiatowi i policmajstrzy mają działać ręką w rękę z naczelnikiem miejscowego zarządu żandarmskiego.

Gubernator *Jaczewskij*.

W odpowiedzi na ten okólnik raportuje naczelnik powiatu noworadomskiego, że dzień 21 lutego upłynął spokojnie i we wszystkich świątyniach odbyły się nabożeństwa.

VII.

Gubernator piotrkowski, 13 lutego 1913 poleca naczelnikom powiatów i policmajstrom, a także naczelnikom straży ziemskiej miast Pabianic, Zgierza i Tomaszowa, aby na skutek telegramu ministra spraw wewnętrznych Makłakowa o planowanych przez socjalno-demokratyczne organizacje demonstracjach, postarali się zebrać informacje, czy niema wśród robotników agitacyi, na rzecz urzędzenia wystąpień w związku z jubileuszem Romanowych; zbierać takie informacje mogą tylko osoby roztropne i ostrożne, gdyż nieumiejętne informowanie się może tylko stworzyć ferment wśród robotników, gdzie o podobnej agitacyi przedtem nikt nie myślał. Jeśli urzędników odpowiednich branie, lepiej zupełnie tych informacji nie zbierać, pozostawiawszy to wyłącznie żandarmom. Należy wzmocnić śledzenie ukazywania się zbrodniczych odezw, dotyczących jubileuszu. Należy wszelkimi możliwymi sposobami uniemożliwić tajne zebrania wśród robotników oraz innych warstw ludności. Na publiczne zgromadzenia, już dozwolone i wyznaczone na okres czasu do 21 lutego, należy wydelegować zupełnie rozwiniętych i znających miejscowe języki policyantów.

Gubernator *Jaczewskij.*

VIII.

Główny zarząd do spraw prasowych zwraca uwagę gubernatora piotrkowskiego, ten zaś naczelników powiatowych, że w Petersburgu wydano książkę P. Staszka pt. „Szlakami prawdy“, nowele z życia pisarzy. Książka ta podrywa autorytet naczelników ziemskich i rozwija niezadowolone w środowisku pisarzy gminnych. Wobec tego, ta książka może wywrzeć niepożądany i niebezpieczny wpływ na pisarzy gminnych i wiejskich.

3 marca 1913.

P. o. naczelnika głównego zarządu do spraw prasowych
hr. Tatiszczew.

IX.

Piotrkowski gubernator zwraca uwagę powiatowych naczelników i policmajstrów 8 marca 1913 na opracowane przez pomocnika ministra spraw wewnętrznych Kurlowa zasady dopuszczania osób prywatnych do odbywania wlotów na maszynach lotniczych. Należy uważać, aby wszyscy lotnicy byli zapisani w jakimkolwiek Aero-klubie i mieli odpowiednie świadectwo. Należy mieć spisy zarejestrowanych aeroplanów i lotników. Należy uważnie baczyć, ażeby nieznanne klubom osoby nie były dopuszczane do wlotów. Pozatem minister wojny, w interesie obrony państwowej, prosi zawiadamiać komendantów wojskowych o wszystkich nabywanych przez osoby prywatne maszynach lotniczych.

X.

Naczelnik zarządu żandarmskiego powiatów częstochowskiego i noworadomskiego rotmistrz Kisliński (?) zawiadamia noworadomskiego powiatowego naczelnika, że według posiadanych wiadomości, do Rosyi przybyła z zagranicy w celu zbierania wiadomości wojennych cała partya osób, którym polecono zbierać te wiadomości przy pomocy wypytywania żołnierzy, zwalnianych do zapasu. Jako miejsce działalności takich osób, przeważnie służą te punkta, z których odjeżdżają zapasowi, t. zn. stacje kolei, bufety stacyjne itp. miejsca publiczne. Zawiadamiając o tem 2 kwietnia 1913, rotmistrz prosi wzmocnić nadzór nad ukazaniem się podobnych osób.

XI.

Gubernator Jaczewskij zawiadamia 2 kwietnia 1913 powiatowych naczelników i policmajstrów, że 21 marca zwolniono od obowiązku czynownika pisarza piotrkowskiego zarządu gubernialnego, Maryana Gaja. Poleca, aby tego Gaja nie przyjmowano na żadną służbę, ani w społecznych ani w rządowych instytucjach.

Gubernator *Jaczewskij*.

XII.

Naczelnik żandarmskiego zarządu częstochowskiego i radomskiego powiatu zwraca uwagę 4 kwietnia 1913, że w rocznicę rzezi leńskiej mogą odbyć się wystąpienia robotnicze i prosi przedsięwziąć odpowiednie kroki, aby do rozruchów nie dopuścić, wysledzić i przyaresztować kierowników agitatorów.

Rotmistrz *Kisliński (?)*.

XIII.

Piotrkowski gubernator 21 maja 1913 zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów, że według okólnika warszawskiego generał-gubernatora, wśród polskiej ludności Austrii, zwłaszcza Galicyi, odbywa się na pamiątkę pięćdziesiątej rocznicy polskiego powstania zbieranie pieniędzy na potrzeby narodowe i cele wojenne Polaków, skierowane przeciw Rosyi; przytem wydano i puszczono wśród ludności specjalne znaczki w formie marek pocztowych, które mają być potwierdzeniem uskutecznionej składki. Również (taksamo według wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych) na wspomnianych znaczkach są rysunki-alegorye, przedstawiające ideę powstania 63 roku, i podana jest cena każdego znaczku (4 hal.). Bezwątpienia te znaczki kursują także wśród ludności polskiej kraju nadwiślańskiego. Zawiadamiając o powyższem zgodnie z rozporządzeniem głównego naczelnika kraju, gubernator proponuje naczelnikom powiatowym i policmajstrom przedsięwziąć kroki celem usunięcia

ze społeczeństwa tych znaczków, oraz pociągnięcia osób winnych zbierania pieniędzy na rzecz polskiego skarbu wojkowego, mającego na celu przygotowywanie polskiego powstania w kraju nadwiślańskim, do odpowiedzialności według I. Cz. 101 art. Ust. krym. O każdym wypadku wykrycia tych znaczków, należy niezwłocznie donieść gubernatorowi.

Gubernator *Jaczewskij*.

XIV.

Naczelnik głównego zarządu do spraw prasowych hr. Tatischezew zawiadamia gubernatora piotrkowskiego o opinii naczelnika generalnego sztabu marynarki, który uważa, iż dla należytego przebiegu prac, związanych z obroną morską, koniecznie należy stosować do niektórych organów prasy art. 1034^b Ust. karnej. Tymczasem instytucje, mające nadzór nad prasą w cesarstwie, nie posiadają wiadomości o tem, jakie zakłady przemysłowe wykonywują obstalunki ministerstwa marynarki i wobec tego nie mogą należycie stosować wspomnianego artykułu. Wobec tego naczelnik generalnego sztabu marynarki, przesłał do głównego zarządu spraw prasowych 28 czerwca 1913 spis takich zakładów. Przesyłając w załączniku kopię tego spisu, główny zarząd prosi doręczyć ją osobom, mającym nadzór nad wydawnictwami peryodycznymi w gubernii celem odpowiedniego zastosowania.

(W załączniku widzimy spis kilkudziesięciu zakładów przemysłowych, w tej liczbie z Królestwa: Gerlach i Pulst w Warszawie, Zieliński i S-ka tamże, Lilpop, Rau i Löwenstein tamże, Rudzki i S-ka tamże, Bracia Werner i Buch tamże, Kramatorskie T-wo w piotrkowskim, T-wo sosnowieckie zakładów żelaznych w Sosnowcu, Zakład hr. Renarda w Sosnowcu).

XV.

Piotrkowski gubernator 30 grudnia 1911 zawiadamia naczelników powiatowych i policmajstrów, że według danych głównego naczelnika kraju, obecnie w Warszawie i w innych miejscowościach kraju nadwiślańskiego są rozpowszechniane odezwy „Komitetu żaloby narodowej“ nawołujące społeczeństwo polskie do wyrzeczenia się wieczorów tanecznych itp. zabaw, oraz do noszenia żaloby, ze względu na oddzielenie Chełmszczyzny i przeprowadzenie wykupu warszawsko-wiedeńskiej kolei. Gubernator zawiadamiając o powyższem, poleca komunikować mu o każdym wypadku przyaresztowania i wykrycia osób rozpowszechniających te odezwy i agitujących za urządzeniem żaloby narodowej celem ukarania. Dodaje, że tym karom będą podlegali nietylko agitatorzy i organizatorzy żaloby narodowej, lecz także osoby idące za ich wskazówkami i noszące żalobę narodową.

Podpisał P. O. gubernatora, wicegubernator *Vortwengler*.

XVI.

Piotrkowski gubernator 28 stycznia 1912 poleca noworadomskiemu naczelnikowi powiatowemu, aby wskazał naczelnikowi powiatowej straży ziemskiej na powolność odpowiedzi na polecenie zarządu gubernialnego. Ten ostatni polecił natychmiast zakomunikować, ile koni jest obecnie potrzebnych dla konnych strażników straży ziemskiej i jaką kwotę ma się wyasygnować na kupno koni dla całego składu straży ziemskiej.

Gubernator *Jaczewskij*.

XVII.

Gubernator piotrkowski, 9 listopada 1911, zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów, że w związku z ukończoną próbą mobilizacji w gubernii łomżyńskiej doszło do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych, że ajenci rządu niemieckiego wypłacili wielu właścicielom koni kraju nadwiślańskiego zaliczki, zamierzając kupić konie odpowiednie dla armii. Z punktu widzenia obrony państwowej jest rzeczą ogromnie ważną wyjaśnić, czy są te wiadomości prawdziwe; jak wielką jest liczba sprzedanych koni, jakiego są gatunku (pod siodło, dla artylerii lub zaprzęgów), czy to zakupno odbyło się w celu tylko remontu armii niemieckiej w czasie pokojowym, czy też w celu skompletowania według etatu czasu wojennego, lub mobilizacji.

P. O. gubernatora, wicegubernator *Vortwengler*.

XVIII.

Naczelnik powiatu noworadomskiego, 20 marca (?) 1912, w odpowiedzi na okólnik powyższy zawiadamia gubernatora, że w jego powiecie takich wypadków zakupna przez agentów rządu niemieckiego koni specjalnie spisanych i odpowiednicich dla armii nie było.

XIX.

Gubernator piotrkowski przesyła w marcu 1912 naczelnikom powiatów i policmajstrom odpis okólnika generał-gubernatora Skallona z 11 marca 1912. W tym okólniku Skallon przypomina, że 29 września 1910 zawiadomił gubernatorów, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na coraz częstsze wypadki represyi, stosowanych przez władze austriackie względem rosyjskich poddanych i na aresztowania ich, jako podejrzanych o szpiegostwo. Wobec tego wówczas okólnikiem polecono zastosować wobec przybywających z zagranicy austriaków takie same środki, aresztując osoby podejrzane i nie krępując się ich tytułem i stanowiskiem.

Obecnie jednak ze względu na to, że od dłuższego czasu brak wiadomości z Austrii o represjach względem Rosyan,

Skałkon zaproponował ministerstwu spraw wewnętrznych, aby odstąpiono obecnie od stosowania kontrrepresyi względem przyjeżdżających poddanych austriackich; przytem jednak mają być stosowane te zarządzenia, które są stosowane obecnie w Austrii względem przybywających poddanych rosyjskich, t. zn. ma się żądać wyjaśnień według punktów: *a)* skąd i kiedy przyjechał, *b)* w jakim celu, *c)* na jak długo, *d)* czem ma się trudnić, *e)* czy ma krewnych i znajomych, *f)* gdzie, kiedy i w jakim celu ma wyjechać (te ostatnie wiadomości należy przesyłać do wyznaczonego przez obcokrajowca celu podróży).

Ministerstwo spraw wewnętrznych zgodziło się z punktem widzenia Skałkona i poleca, aby stosowano tylko te zarządzenia, jakich używają władze austriackie wobec poddanych rosyjskich, przytem w każdym razie mają te środki być stosowane w zakresie koniecznym ze względu na rosyjskie wewnętrzne, wojskowe i polityczne cele. Skałkon proponuje gubernatorom stosować się do tych dyrektyw.

XX.

Gubernator piotrkowski poleca 3 kwietnia 1912 powiatowym naczelnikom i policmajstrom wzmocnić służbę policyjną w dzień 1-go maja, nie zezwalać w tym dniu na żadne spacery i zgromadzenia pod gołym niebem, a również na takie zebrania w lokalach, których program nie wzbudza zaufania i w razie potrzeby natychmiast porozumiewać się z naczelnikami wojennymi w sprawie wysłania dostatecznej liczby patroli wojskowych. Zwraca uwagę, że w kraju tutejszym święto robotnicze nieraz bywa przenoszone na dzień 3-go maja lub na najbliższe dni świąteczne i zarazem poleca działać w porozumieniu z władzami żandarmskimi. O przebiegu dni pierwszego i trzeciego maja poleca donieść telegraficznie dwiema oddzielnymi depeSZami.

Gubernator *JaczeWskij*.

XXI.

Piotrkowski Gubernator 7 kwietnia 1912 poleca powiatowym naczelnikom i policmajstrom zakomunikować w czasie najkrótszym, jaka jest liczba członków stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych zarejestrowanych według ustawy z 4 marca 1906 r. oraz o tem, czy w działalności tych stowarzyszeń nie było jakichkolwiek faktów lub danych grożących bezpieczeństwu społecznemu i spokojowi, a także innych objawów szkodliwych dla rządu. Poleca wymienić te stowarzyszenia, których statuty są zatwierdzone przed wydaniem wspomnianej ustawy.

Gubernator *JaczeWskij*.

XXII.

Naczelnik powiatu noworadomskiego, w odpowiedzi na powyższy okólnik raportuje 8 kwietnia 1912, że w powiecie niema żadnych stowarzyszeń gimnastycznych i sportowych wogóle.

XXIII.

Piotrkowski gubernator 19 maja 1912 zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów, że według telegramu dyrektora departamentu policji z dnia 3 czerwca ma wybuchnąć (jako w dzień rocznicy nowej ustawy o wyborach do Dumy państwowej) strejk powszechny, według ściśle opracowanego planu, na kolejach, w urzędach telegraficznych i pocztowych oraz zakładach handlowo-przemysłowych. Poleca zastosowanie najbardziej energicznych środków, celem uniemożliwienia planowanego strejku. Podpisał P. O Gubernatora Wicegubernator *Vortwengler*.

XXIV.

Piotrkowski Gubernator zawiadamia 23 maja 1912 naczelnika powiatu noworadomskiego, iż zgodnie z zebranymi przez gubernialny zarząd żandarmski poufnymi wiadomościami, w Noworadomsku jest planowany strejk jako protest przeciwko wypadkom leńskim. Jeśli ten strejk wybuchnie, w takim razie na fabryce mebli giętych Kohna robotnicy zamierzają urządzić strejk ekonomiczny; według wiadomości zarządu żandarmskiego agitatorom za strejkiem jest robotnik fabryki Kohna Karol, syn Ludwika Cykowski, mający lat 29. Gubernator *Jaczewskij*.

XXV.

Gubernator piotrkowski 23 sierpnia 1912 zawiadamia naczelnika powiatu noworadomskiego, że według wiadomości jeszcze nie sprawdzonych w Austrii rozpoczęto mobilizację, przytem także tych korpusów, które są na granicy rosyjskiej. Wiadomości są potwierdzone przez odjazd z Rosji austriackich rezerwistów. Podobno także w ostatnich czasach da się zauważyć częste wyprawy księży z zagranicy do Rosji i odwrotnie. Wobec tego proponuje starannie sprawdzić w sposób ściśle poufny powyższe wiadomości, oraz zawiadomić go w terminie 10-dniowym. Gubernator *Jaczewskij*.

XXVI.

Na skutek powyższego polecenia składają raporty starsi strażnicy poszczególnych dzielnic powiatu noworadomskiego w liczbie ośmiu. Przeważnie oświadczają, że ani rezerwiści nie odjeżdżają, ani też księża za granicę nie jeżdżą. Tylko starszy strażnik dzielnicy koniecpolskiej 29 sierpnia donosi, że ks. Mikołaj

Lubowiecki w czerwcu br. przebywał za granicą w Krakowie w ciągu dni siedmiu, taksamo Stanisław Majewski przebywał za granicą w Krakowie w lipcu br. w ciągu miesiąca; wreszcie ks. Jasielski Ryszard ma wyjechać za granicę do Krakowa 1 albo 2 września br. (podpis strażnika nieczytelny). Również starszy strażnik dzielnicy fabrycznej w mieście Noworadomsku Fiłatow, 30 sierpnia 1912 raportuje, że majster z fabryki Tonet, austriacki poddany Franciszek Zbrożek jako żołnierz rezerwy wyjechał za granicę na służbę wojskową i dotychczas nie wrócił. Wreszcie starszy strażnik z Noworadomska Kozłowski 30 sierpnia 1912 raportuje, że rezerwy porucznik 55-go austriackiego pułku Artur Maffej z fabryki Kohna nigdzie nie wyjeżdżał, zaś ks. Kalinowski 24 sierpnia wyjechał do Pabianic i Włodawka i dotychczas nie wrócił.

XXVII.

Naczelnik powiatu noworadomskiego we wrześniu 1912 posyła raport gubernatorowi piotrkowskiemu ułożony na podstawie raportów starszych strażników oświadczając, że miały miejsca tylko następujące fakta wyjazdów wojskowych austriackich i księży: żołnierza Zbrożka, ks. Lubowieckiego, ks. Majewskiego i ks. Michała Rolskiego, który w sierpniu wyjechał do Prus i stamtąd jeszcze nie wrócił, zaś ks. Ryszard Jasiński ma 2 września wyjechać do Krakowa.

XXVIII.

Naczelnik powiatu noworadomskiego raportuje 11 września 1912 r. piotrkowskiemu gubernatorowi, że w wykonaniu poufnego telegramu od zarządu żandarmskiego dowiedział się iż, 10 września porucznik austriacki Rudolf Lang przybył pociągiem Nr. 16 na stację Kłomnice, i ze stacyi odjechał końmi razem z właścicielem ziemskim Michalskim do majątku tegoż Borowni. Następnie 11 września porucznik Lang automobilem księcia Lubomirskiego wyjechał do majątku Kruszyny i następnie miał pojechać do stajen księcia Lubomirskiego na folwarku Windzorze. Następnie o popołudniu miał ze stacyi Kłomnice wyjechać do Warszawy.

XXIX.

Piotrkowski gubernator 30 listopada 1912 zawiadamia naczelnika powiatu noworadomskiego, że zgodnie z okólnikiem departamentu policji wprowadza się dnia 10 grudnia br. w zamian obecnej szyfry nową. Załączając egzemplarz nowej szyfry Nr. 445, proponuje 10 grudnia zwrócić starą szyfrę celem zniszczenia. Gubernator *Jaczewskij*.

XXX.

Piotrkowski gubernator 10 grudnia 1912 zawiadamia powiatowych naczelników i policmajstrów, że minister spraw wewnętrznych uznał za nieodzowne skoncentrowanie w departamencie policji wszystkich zasługujących na uwagę wiadomości o wojennych przygotowaniach mocarstw sąsiednich, oraz o środkach przedsięwziętych przez nie przeciwko rosyjskim poddanym. Wobec tego proponuje powiatowym naczelnikom i policmajstrom niezwłoczne przedkładanie wszystkich danych, dotyczących wspomnianej kwestyi; pozatem nikomu więcej z osób urzędowych i instytucji rządowych tych danych nie udzialać.

Gubernator *Jaczewskij*.

Spis rzeczy.

| | |
|--|----|
| 1) Słowo wstępne | 3 |
| 2) Okólnik o bandytyzmie | 5 |
| 3) Okólnik o transportach polskich odezw i broni | 8 |
| 4) Okólnik o transportach broni z Austrii | 9 |
| 5) „Program“ współdziałania Austrii z Polakami | 10 |
| 6) Okólnik o agitacji księży za powstaniem | 13 |
| 7) Okólnik o „bandach“ polskich w Galicyi | 14 |
| 8) Okólnik o „bandach“ Kościuszki i Głowackiego | 15 |
| 9) Okólnik o księżach w Królestwie, pracujących dla sztabu austryackiego | 16 |
| 10) Okólnik o ajentach Austrii w Królestwie | 17 |
| 11) Streszczenie mniej ważnych dokumentów | 18 |

